№ 69. Dnia 28 marca. PIĄTEK. Dnia 16 (28) marca 1890 r. Rok VII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 prec.

KALENDARZYK.
Dziś: N. M. P. Bolesnej. Syxta III P.
Jutro: Cyrylla Dyakona M.
Wschód słońca o godz. 5 m. 54. Zachód o godz. 6 m. 19
Długość dnia godz. 12 m. 25. Przybyło dnia godz. 4 m. 47

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

## *Przesilenie*
### w przemyśle wełnianym i bawełnianym i środek ratunku.

II.

Jakkolwiek przesilenie obecne, skutkiem wykazanych przez nas w artykule poprzednim przyczyn, najdotkliwiej ciąży nad okręgiem łódzkim, to jednakże z mniejszą lub większą siłą zapanowało już ono, o ile wiemy, nad wszystkiemi fabrycznemi okręgami państwa. Nagły zastój w odbycie towarów nietylko wywołuje nadmierne nagromadzenie i psucie się ich w składach fabrycznych, ale zarazem unieruchomia kapitały obrotowe i pozbawia tym sposobem niezbędnych dla prowadzenia przedsiębierstwa środków pieniężnych nawet najzamożniejszych przemysłowców. Obok tego trudność zbytu zmusza fabrykantów do wzmocnienia wzajemnego współzawodnictwa nietylko na polu obniżania cen, na czem przynajmniej publiczność korzysta, lecz i na drodze przedłużania terminów wypłaty i powiększania wymiarów kredytu dla kupców, co już niekoniecznie wychodzi na pożytek ogółu. Wszystko to znacznie powiększa ryzyko przedsiębierstw i podnosi stopę opłacanego przez nie procentu od zapożyczanych kapitałów.

Wobec takich niepożądanych skutków zastoju konieczną jest rzeczą, dla zapobieżenia bankructwu wielu fabryk i utracie kawałka powszedniego chleba przez tysiące robotników, otworzyć nowe rynki zbytu dla wyrobów krajowego przemysłu tkackiego. Wiele gatunków tych wyrobów nie ustępuje już pod względem swej doskonałości towarom zagranicznym, nawet angielskim, o czem świadczą liczne głosy specyalistów, jak np. prof. Iljina i Langowoja, b. członków komisyi do zbadania przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskiem. Lecz pomimo swych przymiotów, najlepsze nawet wyroby nasze nie mogą współzawodniczyć z zagranicznemi w cenie, z powodu znacznie wyższej u nas stopy procentowej, oraz drożyzny maszyn i większości materyałów surowych, sprowadzanych z zagranicy i opłacających cło bardzo wysokie. Jednakże w chwilach słabnącego zapotrzebowania wewnętrznego korzystnie jest dla fabrykantów pozbyć się nadmiernego zapasu towarów za pomocą wywozu za granicę po tak niskich nawet cenach, które zaledwie wystarczyłyby na pokrycie wydatków, poniesionych jedynie w gotowiźnie na bezpośrednie koszty produkcyi, czyli na materyały i płacę roboczą. Sprzedaż taka bowiem pozwala przynajmniej fabrykantom uwolnić uwięziony w towarach kapitał obrotowy i utrzymywać zwykłą liczbę robotników bez skracania czasu pracy i narażania przedsiębierstwa na szkodliwe perturbacye. Że dla robotników pozbawionych zajęcia, lub zmuszonych poprzestawać na cząstce zaledwie, szczupłych zawsze, zwykłych swych zarobków, taki obrót rzeczy byłby prawdziwem dobrodziejstwem, tego dowodzić nie potrzebujemy.

Wywozowi jednakże wyrobów wełnianych i bawełnianych z granic państwa ruskiego nawet na wskazanych wyżej warunkach stoi na przeszkodzie ta okoliczność, że państwo to pobiera wysokie cło od przywozu potrzebnych do produkcyi wzmiankowanych wyrobów materyałów surowych i półfabrykatów. Bawełna zakaspijska dotąd pokrywa zaledwie część zapotrzebowania wewnętrznego; znaczniej większa zaś ilość sprowadza się z zagranicy. Co do wełny, to wprawdzie Rosya produkuje jej więcej nawet, niż spotrzebowuje sama, lecz ruski przemysł wełniany nie dosięgnął jeszcze tego stopnia rozwoju, żeby wszystkie procesy produkcyi mogły być dokonywane w fabrykach krajowych. Dlatego wełna ruska w bardzo wielu wypadkach bywa najprzód wywożona za granicę i następnie dopiero wraca w postaci półfabrykatów różnego rodzaju dla ostatecznej przeróbki w kraju, opłacając przy tym powrocie cło jeszcze wyższe, aniżeli surowa wełna zagranicznego pochodzenia. Wydatków takich fabrykanci zagraniczni nie ponoszą; dlatego niezbędnym warunkiem umożliwienia wywozu ruskich wyrobów tkackich za granicę jest zwrot cła od użytych do produkcyi materyałów surowych, lub półfabrykatów. Zastrzegamy się, iż nie chodzi nam tutaj o żadne premie wywozowe, we właściwem znaczeniu tego wyrazu, które uważamy stanowczo za bezsens szkodliwy i potępienia godny, ale jedynie o zwrot tych pobranych przez państwo opłat, od których fabrykanci w innych państwach są wolni, inaczej bowiem konkurencya z nimi jest niemożliwą.

Uważamy tu jeszcze za stosowne dodać, że proponowany przez nas zwrot cła nie naraziłby skarbu państwa na żadne straty. Nie można bowiem uważać za stratę zwrotu tych opłat, które w razie niemożności wywozu towarów za granicę wcale nie wpłynęłyby do kasy państwowej, ponieważ fabrykanci w takim razie sprowadzaliby odpowiednio mniej materyałów surowych. Nadto, w razie utrzymania produkcyi, dzięki zwrotowi cła w zwykłych wymiarach, skarb państwa i koleje żelazne zyskałyby przynajmniej dochód z opłat za przewóz surowych materyałów i wyrobionych z nich towarów, przeznaczonych na spożycie zagraniczne. Cena puda towarów bawełnianych wynosi przeciętnie około 18 do 19 rs. Licząc, że około 10 rs. z tej sumy przypada na koszt surowej bawełny zagranicznej, przekonamy się, że z otrzymanej od konsumentów zagranicznych za każdy pud towarów bawełnianych ceny, 8 do 9 rs., czyli około 45% ogólnej wartości wywozu przypadłoby na korzyść kraju i państwa.

Kwestya zwrotu cła od bawełny surowej ma być wkrótce rozpatrywana w Petersburgu przez specyalną komisyę, wydelegowaną w tym celu z łona ministeryum skarbu. Wobec doniosłości tej sprawy dla nehronienia przemysłu krajowego od zgubnych następstw przesilenia, powinnyby, zdaniem naszem, wpływowe gazety ruskie gorąco popierać rozstrzygnięcie jej w pożądanym kierunku.

*P. P.*

## Przemysł, handel i komunikacye.

**Cła.**

— Komora celna w Chersonie ma być zwinięta.

**Drogi żelazne.**

— Po zamknięciu II-go zjazdu przedstawicieli dróg żelaznych w sprawach taryfowych, mającego się odbyć niebawem w Petersburgu, zwołaną ma być narada przedstawicieli dróg żelaznych dla przejrzenia wszystkich istniejących taryf dla przewozu soli.

— Do rady państwa wniesiono projekt prawa o wzbronieniu kolejom używania drzewa na paliwo do lokomotyw.

— Warunki odkupu przez rząd drogi tambowsko-kozłowskiej, ułożone przez ministra skarbu i ministra komunikacyj, zakomunikowane do przyjęcia towarzystwa, w głównych zarysach są takie: wszystkie akcye niewylosowane, po 100 rubli nominalnie, będą zamienione na 4% obligacye, podlegające podatkowi kuponowemu. Bieg procentów od nowych obligacyj rozpocznie się od 13 stycznia 1890 roku; kupony są półroczne. Akcyonaryusze otrzymają dywidendę za rok 1888 i 1889, przyczem uchwalona 4 maja 1889 roku dywidenda za rok 1888, w wysokości 141,740 rubli, podlega zmniejszeniu do 73,331 rs.

**Handel.**

— Pięciodniowy jarmark na konie w Zduńskiej Woli, w powiecie sieradzkim, pomimo znacznego dowozu koni, odznaczał się bardzo wysokiemi cenami. Fornalek roboczych niżej 240 rs. nie można było dostać, a konie wierzchowe i powozowe sprzedawano po 360 — 1,000 rubli. Fabrykanci z Łodzi, Ozorkowa i Zgierza zakupili na tym jarmarku około 400 koni.

— Z Buchary donoszą, że według wiadomości zebranych przez głównego poborcę podatków, w drugiej połowie roku 1889 przywieziono do chaństwa bucharskiego towarów angielsko-indyjskich i afgańskich 217,775 pudów za 2,351,232 ruble, w tej ilości herbaty 22,680 pudów za 814,140 rubli, wełny 83,200 pudów za 341,120 rubli i indyga 6,160 pudów za 308,000 rubli. Wywieziono do Afganistanu wyłącznie ruskich wyrobów 190,392 pud. za 1,804,183 ruble, w tej ilości perkali i innych tkanin 45,520 pudów za 1,441,120 rubli.

— „Petersb. wiedomosti" donoszą, że towarzystwa rolnicze i komitety giełdowe starają się u rządu o wprowadzenie do użytku powszechnego wagi zbożowej wynalazku profesora Zacharowa. Waga ta kosztuje rs. 15 i zaleca się prostotą budowy.

— W komitecie ministrów rozpatrywane będzie żądanie astrachańskiego i innych komitetów giełdowych o wzbronienie wy-

30)

Leon de Tinseau.

## Młoda pani Villeféron.

Przekład Heleny Glücksberg.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 65*).

— W każdym razie dziwnie wybrałeś miejsce, do którego masz być wysłany.

— Dlatego, że mój okręt stoi obecnie w Konstantynopolu? Nie obawiaj się, ojcze; daleko jest do Smyrny od Złotego Rogu, a wierz mi, nie mam ochoty uczynić tak odległej wycieczki. Coby mi z tego przyszło? Zresztą — ja nic sam nie wybierałem dla siebie. Proponowano mi jedno z pierwszych miejsc, to jest urząd doktora na okręcie, zostawionym do dyspozycyi naszego ambasadora w Turcyi; byłbym szalony, gdybym nie był przyjął tak ponętnej ofiary.

— Mój drogi, ofiara ta nie powinna być ponętną dla człowieka, który, zasiadłszy w tym oto fotelu, ma pewność pozyskania największej i najkorzystniejszej praktyki. Ale, jak już powiedziałem, nie byłoby ci tak pilno, gdyby zamiast na wschód, trzeba było się udać na północ lub zachód. Co się mnie tyczy, spełniłem moją powinność i resztę zostawiam Bogu!

XX.

W dniu 23 czerwca wieczorem Bosfor przedstawiał widok, który na długo zapewne wyrył się w pamięci szczęśliwych świadków jego uroku.

Do zwykłych rozrywek w wigilię św. Jana przyłączyła się wyjątkowo świetna zabawa, urządzona przez kolonię europejską, przepędzającą lato na uroczem przedmieściu Konstantynopola. Zabawa ta miała cel dobroczynny. Na wzgórzach płonęły w odstępach ogromne stosy drzewa, gdyż tradycya ogni Świętojańskich sięga aż do bram stolicy tureckiej. Tego dnia nietylko wszystkie domy i gmachy, począwszy od pałaców ambasad różnych państw, aż do wilj, na wzgórzach ginących w masie zieleni, były całe iluminowane, ale na okrętach i łodziach płonęły krocie latarń weneckich odbijających w morzu swe światło. Na długości przeszło jednego kilometra morze jakby płynęło szeroką wstęgą płomienistą, mieniącą się barwami tęczy. Tyle światła było w powietrzu i w wodzie, że ciemny błękit firmamentu pomimo całego gwiazd przepychu wydawał się bardzo skromnie oświetlonym. Co chwila rakiety wzbijały się w powietrze, spuszczając deszcz gwiazd ognistych, które tonąc w górnych ciemnościach, jak gdyby osiadały na firmamencie, z którego spoglądały później gromadą niebieskich konstelacyj.

Na powierzchni Bosforu ledwie zlekka muskanej łagodnym powiewem, płynęła wielka tratwa, mieszcząca orkiestrę, fortepian, chóry i solistów śpiewaków. Tam, pośród kwiatów, przy świetle pochodni, wytworne panie i piękne dziewice popisywały się śpiewem. Tratwa ta płynęła powoli aż do Buyukdere, zatrzymując się przed każdą ambasadą z koncertem, za który słuchacze, oparci o marmurowe parapety, darzyli artystów szalonemi oklaskami. Następnie tratwa oddalała się i zwalniała biegu przy pokładzie każdego okrętu, skąd młodzi marynarze obsypywali kwiatami piękne śpiewaczki.

Nie widać było morza dokoła tratwy dzięki masie ciemnych kaików, ciągnących za nią, jak ćmy za światłem. Śmiała ta flotylla rozstępowała się zaledwie przed ostrym dziobem parowca, którego czerwona latarnia ostrzegała o niebezpieczeństwie tą czerń rozochoconą. Od trzech godzin na wszystkich okrętach dzwony ogłosiły zmianę służby, a zabawa wciąż trwała, jakby ta noc nigdy nie miała mieć końca.

Na okręcie francuskim drugiej klasy, nazwanym Petrel, bawiono się doskonale. Kilka kobiet, należących do najlepszego towarzystwa przedmieścia Pera, znajdowało się tam w towarzystwie ojców i mężów, a załoga przyjmowała tych gości z właściwą francuzom grzecznością i elegancyą. Zabawiano się rozmową, przypatrywano się iluminacyi, słuchano śpiewów i muzyki. Nareszcie zamówiona umyślnie w tym celu orkiestra zagrała kontredansa, do którego kilka par ochoczych stanęło na pokładzie.

— Pani nie tańczy? — zapytał komendant młodej dziewicy, dziwnie pięknej brunetki o czarnych oczach i bladej cerze, która wydawała się znużoną, a nawet cierpiącą.

Ze smutnym uśmiechem pokręciła przeczącą głową, która ciężko spoczywała oparta na tylnej poręczy fotelu.

— Ja już nie tańczę — odpowiedziała. Zamienione słowa miały jedynie służyć za wstęp do rozmowy, gdyż pomimo swych siwych włosów, marynarz przypatrywał jej się z natrętnem prawie upodobaniem.

— Pani bardzo wcześnie wyrzekłaś się tańca — rzekł, śmiejąc się.

— Wielka to szkoda dla moich podwładnych, ale tem lepiej dla mnie, bo i ja również nie tańczę, a spodziewam się, że pani jeszcze rozmawia?

— Niewiele. Moja ciotka, pani Alexaki, powiada, że słowa z ust wyciągać mi trzeba. Podobno pan ją znał już dawniej?

— Niech pani nie wymaga, abym się przyznał, od jak dawna datuje się nasza znajomość. Początek jej sięga mego pierwszego posterunku w porcie Pireus. Ciotka pani, młoda wtedy mężatka, była jedną z najpiękniejszych i najbardziej wykształconych kobiet w Atenach. Ja, w stopniu podoficera marynarki, byłem zapalonym amatorem architektury. Niema jednej ruiny w całej Afryce, którejbym nie zwiedził w towarzystwie pani Alexaki i jej męża. Zdarzyło się nawet kilka razy, że nas rozbójnicy o mało nie uprowadzili, bo wtedy jeszcze istniały liczne ich bandy.

Lica młodej dziewicy nieznacznym zabarwiły się rumieńcem.

— Och! — rzekła — bandyci znajdują się i w tych czasach, tylko w innych okolicach.

— To nie nowina dla mnie — odparł komendant. — Przysłano nam niedawno z Paryża młodego doktora, który służył poprzednio w Azyi Mniejszej. Wpadł on był w ręce bandytów i dopiero za okupem był wypuszczony.

Młoda dziewica nagle wyprostowała się na fotelu.

— Jak się ten doktór nazywa? — zapytała, gdy już mogła przemówić.

— Nazywa się Villeféron. To bardzo miły młodzieniec i chętniebym go pani pani przedstawił, ale go dziś niema na okręcie.

Siostrzenica pani Alexaki dość obojętnie przyjęła tę wiadomość. Przymknęła oczy i znowu opuściła głowę na poręcz fotelu; jednak patrzącemu na nią uważniej, postać jej zdradzała lekkie drżenie.

(*D. c. n.*).

wozu nafty surowej za granicę i zwołaniu zjazdu przemysłowców naftowych w Niższym-Nowogrodzie lub w Moskwie podczas jarmarku.

**Podatki.**

— Nowa ustawa o opłatach portowych będzie zastosowaną do miast portowych kraju Nadbałtyckiego jeszcze w roku bieżącym.

**Przemysł.**

— Włościanie koloniści ze Srieteńska w okręgu syrdaryńskim, wyuczywszy się przez dwa lata uprawy amerykańskiego nasienia bawełny „Upland", której sprzedano do 8 tysięcy pudów w roku 1889, zamierzają powiększyć swe plantacye i w tym celu zwracają się w gazecie „Okraina" do kupców o pożyczenie im potrzebnego kapitału, gwarantując dostawę 30 tysięcy pudów bawełny.

— Na odbytem w poniedziałek zebraniu członków sekcyi ekonomicznej i technicznej oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu, p. Praus mówił o tem, jaką powinna być nafta używana do lamp i wskazał sposoby oceniania jej gatunku. Pan Kolendo mówił o palnikach lamp naftowych i o knotach. Większe palniki zużywają stosunkowo mniej nafty; co do kształtu knotów, to najekonomiczniejsze są knoty płaskie. Pogadankę swoją p. K. zakończył relacyą o gazie naftowym i smole naftowej. Gaz naftowy jest droższy od zwykłego węglowego, lecz za to jest mniej przykrej woni, jest mniej trujący, zużywa się cztery razy wolniej od węglowego i daje więcej światła. Wreszcie p. Łatkiewicz wygłosił odczyt o motorach naftowych, w których siłę poruszającą stanowią pary benzyny, ligroiny i t. p. produktów lekkich. Motory te zalecają się lekkością, co jest bardzo ważnem, szczególniej dla statków; obecnie jednak nie mogą znaleźć szerszego zastosowania, gdyż są jeszcze zbyt kosztowne.

**Wykształcenie przemysłowe.**

— Petersburskie towarzystwo, zajmujące się rozpowszechnieniem wykształcenia technicznego wśród kobiet, zamierza niebawem otworzyć kursy przygotowawcze dla nauczycielek do wykładu różnych rzemiosł.

## Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Na ogólne zebranie** członków towarzystwa kredytowego miasta Łodzi w dniu 26 b. m., przybyło 109 członków, mających prawo do tyluż głosów. Posiedzenie otworzył prezes komitetu nadzorczego p. Konstanty Płachecki, o godzinie 3½ po południu wnioskiem, aby na przewodniczącego ogólnemu zebraniu zaproszono p. Edwarda Herbsta. Wniosek ten przez powstanie wszystkich członków przyjęto, poczem p. Herbst, przyjąwszy zaproszenie, powołał na asesorów pp. Adolfa Hofrichtera i Teodora Sieberta, oraz na sekretarza p. Bernarda Birencwajga, adwokata. Następnie przewodniczący poddał dyskusyi sprawozdanie dyrekcyi za rok 1888/9, które bez debatów zatwierdzono i przyjęto. Z kolei przedłożono zebranym wniosek co do udzielenia ulgi w opłacie raty majowej 1890 roku. Władze towarzystwa mianowicie postanowiły zaproponować zebranym, aby z przewyżki kapitału zasobowego nad normę, która wynosiła z końcem roku 1888/9 rs. 38,508 kop. 19, przyznano ulgę w opłaceniu raty majowej r. b. w stosunku ³/₈% od nominalnej cyfry pożyczki. Propozycya ta żadnych dyskusyj nie wywołała i zebranie wniosek przez aklamacyę przyjęło. Również jednomyślnie zatwierdzono 6-ty punkt porządku dziennego zebrania, t. j. projekt do statu na rok finansowy 1889/90. Gorące rozprawy, bo aż dwie godziny trwające, wywołał wniosek co do lokowania funduszów ruchomych towarzystwa w kasie pożyczkowej przemysłowców łódzkich. Zebranie rozdzieliło się na dwa obozy, z których jeden z p. Wolbergiem na czele był przeciwny umieszczeniu pieniędzy w kasie pożyczkowej, przyczem p. W. w zbyt cierpkich słowach wyraził niechęć dla powyższej instytucyi, zarzucając jej tendencyjność w pewnym kierunku. Ostrą krytykę działalności kasy przemysłowców zakończył p. W. proroctwem rychłego, a niechybnego upadku tej instytucyi. Tutaj przewodniczący zwrócił uwagę mówcy, że odbiega od porządku dziennego. Przeciwko powyższym zarzutom również gorącemi słowy odpowiadali pp. Płachecki, Skrudziński, Wyss i inni, dowodząc pożyteczności i świetnego stanu finansowego kasy pożyczkowej, której zarząd nic a nic nie odstąpił od przepisanego ustawą programu. Po długich debatach pro i contra, zebranie zgodziło się na wniosek p. Izr. K. Poznańskiego, jak również innych członków zarządu towarzystwa, który zalecał umieszczanie kapitałów towarzystwa tak w banku handlowym, jak w kasie pożyczkowej, za ubezpieczeniem w papierach procentowych do wysokości, jaką dyrekcya oznaczy. W końcu przystąpiono do rozstrzygnięcia ostatnich trzech punktów porządku dziennego. Ustępującego po trzechletniej kadencyi z dyrekcyi p. Edwarda Herbsta, ponownie wybrano przez aklamacyę na dyrektora towarzystwa, a zażądane przez p. Herbsta głosowanie z kartek, potwierdziło ten wybór 94 głosami przeciwko 6. Ustępującego zastępcę dyrektora, p. Stanisława Plichtę, ponownie wybrano 55 głosami. Wreszcie wszyscy trzej ustępujący członkowie komitetu nadzorczego pp.: Aleksander Skrudziński, Józef Beyer i Zygmunt Jarociński, utrzymali się przy dotychczas zajmowanych mandatach.

*Wal.*

(—) **Rada zarządzająca straży ogniowej** ochotniczej łódzkiej otrzymała od warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń od ognia przez pośrednictwo inspektora tegoż towarzystwa p. W. Oppeln-Bronikowskiego na rzecz straży ogniowej ruble pięćset; za tak hojną ofiarę wyraża zarząd wspomnianemu towarzystwu niniejszem serdeczne podziękowanie. Prezes: Radca przemysłowy *J. Heinzel.*

(— **Z sądu.** W środę, sędzia pokoju 2 rewiru miasta Łodzi rozpatrywał skargę fabrykanta tutejszego Salo Baruch, podaną w dniu 29 lutego r. b., na kupca m. Łodzi Jakóba Sachsa, w której skarżący prosi o ukaranie tegoż kupca za spotwarzenie. Treść skargi następująca: Przed kilku miesiącami p. Jakób Sachs rozgłosił po mieście, jakoby firma Salo Baruch stała się niewypłacalną, przytem podmawiał przemysłowców tutejszych do zerwania z p. B. stosunków handlowych, opartych na kredycie. Między innymi, namawiał do tego p. Aleksandra Skrudzińskiego. Dla poparcia swej skargi, powołał się na świadków: pp. Moryca Frenkla, Moryca Stöhrera, Adolfa Gehliga, Fryderyka Kintzlera i Augusta Teschicha. Oskarżony p. Jakób Sachs, wezwany do odpowiedzialności, do winy nie przyznał się i objaśnił, że wcale nie chciał szkodzić interesom handlowym p. Barucha. Będąc członkiem prywatnej komisyi w sprawie firmy „Veit i Stöhrer", wypowiedział zdanie, że wobec zastoju, jaki trwa obecnie w Łodzi, należałoby nie udzielać drobnym przemysłowcom kredytu. To zdanie całkiem niesłusznie wziął do siebie pan Baruch.

Sędzia pokoju po wysłuchaniu świadków, zważywszy, że postanowienie komisyi w interesach firmy „Veit i Stöhrer", wywołane z początkowania Sachsa, który był członkiem tejże komisyi i wierzycielem powyższej firmy, co do nieudzielania kredytu Baruchowi, nie może być potwarzą i nie mogło ono szkodzić dobrej sławie skarżącego, wydał wyrok uniewinniający.

(—) **Przy rewizyi targów** na placu około kościoła nowego i na Zielonym Rynku, w zeszły wtorek, weterynarz miejski p. Kwaśniewski skonfiskował 367 funtów rozmaitego mięsa nieświeżego i 4 beczki śledzi zepsutych, których właściciele pouciekali.

(—) **Sprawa o potwarz.** Sędzia pokoju 2 rewiru m. Łodzi rozpatrywał w dniu onegdajszym sprawę karną przeciwko p. Salo Baruchowi o potwarz wyrządzoną p. Jakóbowi Sachsowi. W skardze chodziło o to, że p. Baruch opowiadał w mieście Łodzi, jakoby uderzył w twarz p. Sachsa. Ponieważ tego zdarzenia nie było, prosił o ukaranie obwinionego. Sędzia pokoju nie widząc w skardze p. S. przestępstwa potwarzy, uniewinnił oskarżonego.

(—) **Śmiertelny wypadek.** We wtorek z okna na drugiem piętrze w domu pana Bredschneidra przy ulicy Zielonej, trzyletnie dziecko wypadło na brukowany chodnik i roztrzaskało głowę. Kiedy je podniesiono, dziecko żadnego znaku życia nie dawało.

(—) **Zwinięto** w przeciągu bieżącego miesiąca trzy szynki na Starem Mieście. Wogóle właściciele szynków narzekają na ciężkie czasy, które zmuszają ich do zarzucania tego procederu.

(—) **Kradzież.** Wczoraj skradziono na Bałutach zegarek p. Kurowskiemu, mieszkańcowi osady Tuszyn. Złodziej ukrył się niewiadomo gdzie.

(—) **Z teatru.** Po powrocie p. Olszewskiego mamy znowu „ensembl" operetkowy, nie pozostawiający nic do życzenia. Szczególniej jednak jutrzejsze przedstawienie („Córka pani Angot"), będzie miłą niespodzianką dla amatorów operetki, w przedstawieniu tem bowiem siły miejscowe wzmocni jeszcze p. Filebornowa, primadonna operetki teatru Małego w Warszawie. Z występów gościnnych dobrze znana łodzianom i od lat wielu ciesząca się wśród nich stałą sympatyą, p. Filebornowa weźmie udział w przedstawieniu sobotniem, ażeby zapewnić mu całkowite powodzenie, gdyż przedstawienie to, jak już donosiliśmy, będzie dane na benefis matki jej, p. Grabińskiej. Sądzimy, że zachęta z naszej strony byłaby tutaj już zupełnie zbyteczną, p. Grabińska bowiem długoletnią sumienną pracą na deskach teatralnych zyskała sobie trwałe uznanie i szczerą sympatyę. Lepszej przedstawicielki ról charakterystycznych trudno byłoby znaleźć wśród artystek prowincyonalnych. Pewną przesadę w jej grze wynagradzają obficie werwa i życie, których mogłaby jej pozazdrościć niejedna młoda artystka dramatyczna.

## KRONIKA.

**Warszawa.**

— Dyrektor kancelaryi generał-gubernatora warszawskiego, r. t. Korniłow, powrócił do Warszawy.

— „Kuryer codzienny" donosi, że wieść o tem, jakoby p. W. H. Lindley traktował z bankierami zagranicznymi o pokrycie nowej pożyczki kanalizacyjnej, przybiera obecnie kształty wyraźniejsze. Jeżeli VI-ta serya robót kanalizacyjnych uzyska zatwierdzenie władzy wyższej, a nowa pożyczka nie znajdzie poparcia kapitalistów tutejszych lub instytucyj finansowych krajowych, wówczas dopuszczoną będzie operacya banków zagranicznych, które w zasadzie przyjęły projekt przychylnie.

— W sprawie urządzenia bulwaru nad Wisłą, projekt którego przedstawili kapitaliści zagraniczni, odbywają się narady inżynierów miejskich, obywateli wybitniejszych i specyalistów techników.

— Lekarz warszawski, dr. F. N. odniósł się do urzędu lekarskiego z projektem urządzenia przy szpitalu św. Ducha

---

4)

Wiktor Cherbuliez.

# ZAKŁAD.

Przekład
**Heleny Przystojeckiej.**

*(Dalszy ciąg — patrz Nr. 68).*

Panna Vionnez miała zamiłowanie ładu i wielkie administracyjne zdolności. To też księżna powierzyła jej zarząd całego domu, prowadzenie rachunków, nadzór nad kuchnią i ogrodem, radziła jej się w kwestyach gustu w urządzeniu mieszkania, a lubiąc słuchać czytania, zrobiła z Klary lektorkę. Na listach, które przyjaciółka pisywała za nią, kładła tylko podpisy.

Pani d'Armanche, obracając na swą korzyść wszelkie zdolności panny Vionnez, wzamian za to rozwijała jej talenty. Sama bardzo muzykalna, miała przepyszny głos kontr-altowy, który wykształciła lepiej jak talent malarski i gdy odkryła, że Klara ma przyjemny sopran, zaczęła uczyć ją sama i w trzy lata nauczyła wiele, a chcąc wyleczyć pupilkę ze zbytniej nieśmiałości, skłoniła do współudziału w koncercie na cel dobroczynny, który udał się doskonale. I tak to pani d'Armanche szlifowała ten dyament, ale ze wszystkich zalet swojej powiernicy najwięcej w niej ceniła ów dar wierzenia wszystkiemu na słowo. Cóż to za skarb prawdziwy taka przyjaciółka: łatwowierna, nie znająca złego, nie zadająca niepotrzebnych pytań i nie uważająca sprzeczności wkradających się w opowiadania pani d'Armanche. Panna Vionnez nie znała zmienności serc kobiecych, ani tajemnic życia swego bożyszcza. I gdyby kto chciał jej mówić o plamach na słońcu, nie słuchałaby słów bluźnierczych.

Księżna opowiadała jej o sobie to, co jej było potrzeba. Gdy mówiła o próżnościach ziemskich, o znikomości rzeczy ludzkich, o intrygach, podłościach, zawodach, miała natchniony wyraz twarzy, zapędzała się w w sfery nadziemskie, w których traci się z oczu ziemię i książąt żyjących na niej, a widzi tylko gwiazdy błyszczące.

Klara uważała księżnę za ozdobę swego życia, a zapominając, jakie oddawała jej przysługi, pamiętała tylko o tych, jakie odbierała od niej samej. Pani d'Armanche ze swej strony uważała Klarę jako kosztowny, a niezbędny mebel. Życie bez niej byłoby nieznośnem, a w uczuciu egoizmu poprzysięgła sobie, że panna Vionnez nie opuści jej nigdy. Starała się jej obrzydzić małżeństwo, wystawiając je jako loteryę, na której wyciąga się same puste losy.

— Uważam moje małżeństwo za szczęśliwe — mówiła. — Książę jest dobrym dla mnie; nie zamieniłabym go, pomimo że nic nie robi, nic nie mówi, o niczem nie myśli, na żadnego innego, ale niezawsze był takim, jak dzisiaj. W pierwszych chwilach szalenie rozkochany, naprzykrzał mi się rozdzajem pieszczot, o których myśl sama wstrętem mnie przejmuje i które raz na zawsze uleczyły mnie z miłości cielesnej.

Nie bała się zapuszczać w drażliwe szczegóły, które przerażały niewinną Klarę, a kończyła przemowę stanowczem oświadczeniem, że kobieta w takim tylko razie bez szkodzenia może oddać się mężczyźnie, gdy kochają się oboje namiętnie, lecz to zdarza się rzadko, tak rzadko, jak niektóre komety pojawiają się na niebie. Starała się wbić jej tego ćwieka w głowę i dopięła celu. Młoda adeptka transcendentalnego idealizmu myślała ze zgrozą o pieszczotach opisanych jej przez przyjaciółkę, ale zapamiętała jej słowa, że miłość szalona oczyszcza wszystko. Spotykała w świecie, w którym bywała z księżną, ludzi przyjemnych, mogących podobać się, ale ją przekonywano, że to nie ci, których można pokochać namiętnie.

Księżna d'Armanche dałaby dużo za to, gdyby Klara była ubogą dziewczyną, którą obsypałaby dobrodziejstwami i mogłaby nazawsze zatrzymać przy sobie, ale panna Vionnez była doskonałą partyą. Dziedziczyła po matce dom w Paryżu i intratną wioskę w Normandyi, a ojciec wydający mało na swe pospolite gusty, miał jej zostawić znaczny majątek. Księżna trzymała zdaleka konkurentów, opowiadając wszystkim, że przyjaciółka ma wstręt do małżeństwa.

— To mnie tylko pociesza — dodawała zawsze — że ta doskonała istota czuje się zupełnie szczęśliwą. Nawet gdy ją nakłaniam do zawarcia małżeństwa, to bez przekonania, bo gdzież znaleźć może godnego siebie męża?

Pomimo jednak bram dobrze strzeżonych, dwóch śmiałków przypuściło do nich szturm stanowczy. Obaj ludzie zasłużeni i przyjemni. Klara jednak odmówiła z uczuciem przestrachu, jakby się broniła od tyfusu lub cholery.

Wkrótce potem ważne zaciągnęła zobowiązanie. Było to pewnego pięknego poranku w Brunoy, w pracowni malarskiej, w której upływały najlepsze godziny jej życia. Księżna rozpoczęła obraz mniej skomplikowany, niż „Wjazd Henryka IV do Paryża". Temat do niego wzięła z „Mrówki i konika polnego". Poczciwa jakaś gosposia, stojąc we drzwiach mieszkania, odmówiła jałmużny śpiewaczce ulicznej, której kazała iść z Bogiem. Konik polny przedstawiał samą księżnę, a rysy mrówki były portretem Klary, przebranej po wiejsku.

Księżna, dumna ze swojego dzieła, prosiła Klarę, aby się przyjrzała w lustrze.

— Patrz, czy nie jesteś piękną? — mówiła, a całując ją w czoło, dodała:

— Jesteś doskonałą dziewczyną i oddajesz mi tysiące przysług takich, jakich nikt inny nie mógłby mi oddać. A największą twą zaletą jest to, że jesteś tem, czem jesteś.

— A czemżeż to?

— Aniołem! Przeklętym niech będzie ten, kto mi cię zabierze.

Panna Vionnez spojrzała na nią z czułością, jaką widzieć można we wzroku psa przywiązanego i zawołała:

— Ach! co ty mówisz, księżno! — a potem dodała wzruszona:

— Dobra moja Cecylio, jestem twoją nazawsze i dla uspokojenia cię przysięgam, że nigdy za mąż nie wyjdę.

Mówiła z zapałem mniszki pewnej swego powołania. Samo niebo podszepnęło jej tę myśl genialną. Czyż przyjaźń nie jest największem dobrem na ziemi? Zamienienie go na małżeństwo byłoby takiem szaleństwem, jak zamiana złotego kruszcu przez dzikich na nic nieznaczące świecidła.

III.

W dniu, w którym panna Vionnez kończyła lat 28, czyli w sierpniu 1887 roku, spotkał ją nader smutny wypadek. Idąc po schodach, poślizgnęła się i upadła, łamiąc obojczyk. Wtedy to księżna dowiedziała, jak kochała Klarę. Chociaż doktór zapewniał, że złamanie nie było niebezpiecznem, że odpowiada za zdrowie pacyentki, że to tylko kwestya czasu i cierpliwości, uspokoić się nie dała. A dla tego zmartwienia przyłączyła się innego rodzaju niepryjemność. Księżna w tym właśnie czasie miała zamiar urządzić dzienne przedstawienie amatorskie opery komicznej Favart'a, w której obie z Klarą wystąpić miały w roli tytułowej. Tak cieszyła się tem, tak pragnęła, żeby wszystko udało się dobrze. Po co też panna Vionnez zaprędko schodziła ze schodów? Trzeba teraz odwołać całą uroczystość.

A ponieważ nieszczęście nigdy nie przychodzi samo, zaledwie Klara wyszła z jednej choroby, zaraz po powrocie do Paryża zrobił jej się wrzód, który jeszcze więcej przeraził przyjaciółkę. Przez dni cztery nie wychodząc nigdzie, nie przyjmując nikogo, odmawiając sobie wszelkich przyjemności, księżna stała się wzorem siostry miłosierdzia. Klara wkrótce potem wyszła z niebezpieczeństwa, ale nieprędko odzyskała zdrowie i znów zaszła nowa komplikacya przeciwności. Księżna stała się od pewnego czasu zagorzałą wielbicielką Velasquez'a i miała zamiar udać się na trzy miesiące do Madrytu, aby obejrzeć sławne „Prządki" tego mistrza i podpatrzeć na miejscu tajemnic malarskich. Wielkie kokietki, przyzwyczajone do uwielbień mężczyzn, nie przypuszczają, żeby ktoś mógł oprzeć się ich czarom, ale starzy niebożczycy artyści, jak naprzykład Velasquez, obojętni na zaloty ziemskie, nie wydają sekretu swej sztuki.

*(D. c. n.).*

bezpłatnych oględzin kobiet pragnących karmić dzieci.

— W lokalu stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, w dniu 29 b. m. odbędzie się „Pogawędka towarzyska", nowa zabawa z udziałem dam.

— Celem zapoznania się ze stanem rzemiosł w kraju, ma przybyć do Warszawy dla zwiedzenia wystawy delegacya rzemieślników z Łomży, składająca się z kilkunastu osób pod przewodnictwem p. Szczepańskiego, optyka.

— Nieznany bliżej dobroczyńca, jak donosi „Kuryer warszawski," zadeklarował towarzystwu lekarskiemu sumę 10,000 rs. na cele zdrowotności miasta, stosownie do uznania instytucyi. Znaczna część członków projektuje przeznaczenie tej sumy na ufundowanie kąpieli ludowych, w myśl projektu inż. Sokala.

**Petersburg.**

— Do ministeryum oświaty — jak piszą „Nowosti" — podano znaczną ilość opinij dyrektorów gimnazyalnych w kwestyi gimnastyki w szkołach średnich. Wzmiankowane zdania dadzą się streścić w następujących punktach: 1) Proponowane przez ministeryum oświaty 4 typy programu gimnastyki odpowiadałyby swemu celowi, gdyby nie było koniecznem skracać lekcyj innych przedmiotów i zmniejszać czas, przeznaczony na pauzy pomiędzy godzinami, co szczególnie szkodliwie odbije się na zdrowiu uczniów; 2) wykład gimnastyki, według nowego programu dla wielu zakładów naukowych jest nader trudny z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia; lekcye gimnastyki odbywane w sali, sąsiadującej z pokojami szkolnemi rozrywają uwagę uczniów i utrudniają wykład innych przedmiotów; 3) ćwiczenia na przyrządach i aparatach, wobec znacznej liczebności gimnastykujących się, mogą spowodować wypadki nieszczęśliwe. Na mocy powyższych motywów, dyrektorowie gimnazyów oświadczają się: 1) za usunięciem z programu gimnastyki ćwiczeń z przyrządami (ćwiczenia na t. zw. „kozłach" usunięte już są przez ministeryum z programu gimnastyki); 2) za przedłużeniem rekreacyj z wprowadzeniem do nich zabaw i gier, odbywanych pod kierunkiem uzdolnionego i doświadczonego nauczyciela (systemat belgijski); 3) za przeniesieniem ćwiczeń wojskowych (maszerowanie, ćwiczenia we froncie i t. d.) na miesiące letnie, podczas których ćwiczenia te można odbywać na świeżem powietrzu; 4) za najczęstszem, jak można, uwzględnieniem wycieczek i spacerów, które najlepiej odpowiadają celom ćwiczenia ciała. Opinie powyższe złożono komisyi specyalnej, która zajmie się opracowaniem odpowiednich programów, zgodnie z przedsięwziętą ogólną reformę planu gimnazyalnego.

— „Świet" powtarza pogłoskę, jakoby zamierzono zakładać wkrótce szkolne kasy oszczędności, na wzór podobnych w Niemczech i Belgii.

— Do ruskiego towarzystwa geograficznego wniesiono projekt urządzenia w Petersburgu muzeum etnograficznego.

— Z Meszchedu otrzymano wiadomość, że pełnomocnik szacha do układów z ruskiemi fabrykami machin i zakładami mechanicznemi w sprawie dostawy różnych przedmiotów do budowy kolei żelaznych w Persyi, wyjeżdża w drugiej połowie marca do Petersburga.

— Oświetlenie elektryczne ma być obowiązkowo zaprowadzone na wszystkich petersburskich parostatkach rzecznych z początkiem tegorocznej nawigacyi.

— „Petersb. wiedomosti" donoszą, że istnieje zamiar wprowadzenia obowiązkowego banderolowania herbaty; kwestyę tę rozstrzygać będzie towarzystwo przemysłu i handlu.

— Władze ruskie otrzymały wiadomość o formalnem przyrzeczeniu rządu perskiego, iż ruscy przedsiębiercy przy budowie kolei, otrzymają wszelkie ułatwienia.

**Ciechocinek.** Sezon leczniczy w Ciechocinku otwarty będzie z dniem 20 maja.

**Z Rygi** donoszą gazecie „Nowosti", że organizuje się tamże „Towarzystwo damskie opieki nad dziećmi", które będzie miało za zadanie przynosić ulgę dzieciom cierpiącym z powodu złego obchodzenia się z niemi, a chorym niemowlętom dostarczać mleka zdrowego i otaczać je opieką. Podrzutków ma towarzystwo oddawać do przytułków, albo do karmienia mamkom wybranym starannie. Towarzystwo rozciągnie swą działalność i na dzieci oddające się żebraninie.

**Kijów.**

— Podług doniesień dzienników kijowskich, profesor instytutu petersburskiego inżynierów komunikacyj, N. Bielelubski, odczytał w tych dniach na ogólnem zebraniu kijowskiego oddziału cesarskiego ruskiego towarzystwa technicznego dwa referaty, które ściągnęły znaczną liczbę słuchaczy. Treść pierwszego polegała na objaśnieniu obecnego stanu w Rosyi badania materyałów budowlanych i na wykazaniu konieczności ustanowienia jednostajnego sposobu tych badań. Konieczność ta uznaną jest już w wielu krajach Europy i w tym przedmiocie zwoływane były dwie konferencye: monachijska i drezdeńska, na których byli obecni, pomiędzy innymi, przedstawiciele Rosyi. Na konferencyach opracowano pożądane normy badań materyałów budowlanych. W końcu profesor objaśnił szczegółowo sposób badania cementów i przedstawił rys działalności laboratoryum chemicznego, znajdującego się przy instytucie inżynierów komunikacyj, znanego z doświadczenia na polu badań cementu. W drugim referacie profesor demonstrował cały szereg mostów, pobudowanych w Rosyi w latach ubiegłych na Oce, Wołdze, Białej i Ufie, przyczem wskazywał szczególne własności charakterystyczne tych śmiałych budowli.

**Z Batumu** donoszą „Kuryerowi warszawskiemu", że w pobliżu stacyi Bielogory na kolei zakaukaskiej, rozbił się pociąg wiozący naftę. Spłonęło 38 wagonów. W płomieniach zginęła prawie cała służba pociągowa.

**Z literatury i sztuki.**

— Teatr Mały w Warszawie wystawia krotochwilę Pflegra-Morawskiego, przerobioną z czeskiego przez Maryę Grabowską.

— W przyszłym miesiącu ma przybyć do Warszawy na gościnne występy głośny we Włoszech basista p. Arystydes Sillich.

— Oczekiwany koncert „Lutni" w Warszawie odbędzie się w poniedziałek dnia 31 b. m.

## ROZMAITOŚCI.

× **Nowy uniwersytet katolicki** we Fryburgu w Szwajcaryi obejmie na początek dwa tylko fakultety: prawniczy i filozoficzny. Wykłady na nich rozpoczną się z dniem 15 kwietnia r. b. Wydział teologiczny otworzy się w jesieni. Prelekcye będą wygłaszane w językach francuskim i niemieckim i jedna tylko katedra zastosuje język łaciński: „Introductio in philosophiam et Logica". Z językami i literaturami słowiańskiemi mają styczność następujące przedmioty mające być czytanemi w języku francuskim przez prof. Kallenbacha: 1) Gramatyka starożytnego języka słowiańskiego liturgicznego (2 godziny tygodniowo); 2) Wykład tekstów słowiańskich liturgicznych (1 godzina); 3) Okres romantyczny w piśmiennictwie polskiem (3 godziny); 4) Konferencye o baladach Mickiewicza (1 godzina).

× **Ruch wydawniczy we Francyi.** W r. 1889 wydano we Francyi 14,849 dzieł literackiej i naukowej treści i 5,564 utworów muzycznych.

× **Doktór muzyki.** Takim tytułem ma być obdarzony Dworzak według projektu profes. Durdika, podniesionego na ostatniem posiedzeniu profesorów wydziału lekarskiego wszechnicy praskiej. Wniosek odesłano do komisyi.

× **Międzynarodowa wystawa medyczna.** Jednocześnie z kongresem międzynarodowym medycznym, jaki ma się zebrać w Berlinie między 4—10 sierpnia r. b. odbędzie się tam także międzynarodowa wystawa medyczna różnych przedmiotów, mających związek z medycyną i naukami pokrewnemi, jako: instrumenty różne preparaty, aparaty, urządzenia, plany modele, dotyczące medycyny, hygieny, farmacyi i farmakologii i t p. Z przesyłkami należy się zwracać do biura kongresu d-ra Lassa'ra (dr. Lassar, Berlin, N. W. Karlstrasse—19). Na posyłkach trzeba zaznaczać „Ausstellungsangelegenheit".

× **„Südslavische Revue".** Pod tym tytułem rozpoczęli wydawnictwo tygodnika w Wiedniu pp. Camillo Zajcia Todoroff i M. A. Dakusowicz, celem obznajmienia niemców z ruchem politycznym i naukowym chorwatów, serbów i bułgarów.

× **Chicago** jest wybrane ostatecznie na miejsce wystawy powszechnej, urządzanej przez Stany Zjedn. dla uświetnienia uroczystości 400 lecia odkrycia Ameryki. Otwarcie wystawy nastąpi w lecie 1893 r.

× **Kraków.** Zebranie słuchaczów wszechnicy krakowskiej założyło protest jednomyślny przeciw postanowieniu komitetu mickiewiczowskiego wzniesienia pomnika dla poety na wylocie ulicy Sławkowskiej przy Plantacyach.

× **Znany w Warszawie i Krakowie** oryginał ś. p. Grabowski, zmarły niedawno w Paryżu pierwszym z pozostawionych testamentów zapisuje cały swój majątek akademii francuskiej a drugim czyni następujące zapisy z majątku wynoszącego 300,000 fr.: 1) każdej z sióstr 1,000 złp. renty; 2) na skompletowanie słownika Lindego—200,000 złp.; 3) na wzniesienie obok Łuku tryumfalnego w Paryżu pomnika wdzięczności dla Francyi—100,000 złp.; 4) na wystawienie w Warszawie pomnika wdzięczności polaków dla Cesarza Aleksandra I-go—100,000 złp.; 5) na założenie dziennika w kilku językach słowiańskich — 500,000 złp.— Prawdopodobnie ani akademia tego rodzaju zapisu nie przyjmie, ani rada miasta Paryża nie pozwoli oszpecić takiego punktu—tanim pomnikiem.

## TELEGRAMY.

**Petersburg,** 26 marca. (Ag. p.). Rada państwa zatwierdziła w zupełności projekt reformy ziemstw i przekształcenia instytucyj szlacheckich w nadbałtyckim kraju. Warszawskiemu konsystorzowi ewangelicko-reformowanemu i kancelaryom nadbałtyckich generalnych superintendentów polecono od obecnej chwili całą korespondencyę w sprawach administracyjnych i w stosunkach z podwładnem duchowieństwem prowadzić wyłącznie w języku ruskim.

**Berlin,** 25 marca. (Ag. p.). O godzinie 11 rano cesarz przyjmował ks. Bismarka. Posłuchanie trwało trzy kwadranse. Przy przejeździe do pałacu, a szczególniej na placu przed pałacem, publiczność urządziła mu owacyę na wielką skalę i powtórzyła ją, gdy książe udawał się następnie z pałacu do wielkiego księcia badeńskiego. Zwarty tłum ludu usiłował wyprządz konie, by własnemi rękoma ciągnąć powóz byłego kanclerza. Cesarz przyjął prośbę o dymisyę hr. Herberta Bismarka i mianował ministrem spraw zagranicznych kanclerza Caprivi'ego.

**Czardżuj,** 26 marca. (Ag. p.). Spodziewane tu jest niezadługo przybycie następcy tronu włoskiego, który zamierza odbyć podróż koleją zakaspijską od Uzun-Ady przez cały kraj zakaspijski do Bucharyi i Samarkandy, zachowując przytem najściślejsze incognito.

**Belgrad,** 26 marca. (Ag. p.). Rezultat podpisów na pożyczkę serbską wypadł w Paryżu bardzo świetnie.

## Ostatnie wiadomości handlowe.

**Warszawa,** 26-go marca. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 45.30 żąd., 45.12½, 15, 17½, 20 kup.; Londyn (3 m.) 9.14 żąd.; Paryż (10 d.) 36.60 żąd.; Wiedeń (8 d.) 77.40 żąd, 77.10, 15 kup.; 4% listy likw. Król. Polsk. duże 90.50 żąd., 90.30 kup.; małe 90.25 żąd, 90.00 kup.; 5% poż. wschodnia II em. 100.00 żąd.; 4½% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 86.50 żąd., 86.15 kup.; zakaz mała 87.00 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I ser. 97.30 żąd., III ser. lit. A 96.30 żąd.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 99.25 żąd., II 96.50 żąd., III 96.40 żąd., 96.20, 25 kup., IV 96.30 żąd., V 96.20 żąd., 95.05 kup., 5% listy zastawne m. Łodzi ser. I 96.50 żąd., II 93.75 żąd., 93.40 kup., III 93.00 żąd., IV 92.50 żąd. Dyskonto: Berlin 5%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 6%. Petersburg 6%. Wartość kuponu z potrąc. 5%; listy zastawne ziemskie 124.—, warsz. I i II 230.8, Łodzi 121.3, listy likwid. 121.4, pożyczka premiowa I 96.3, II 17.1.

**Petersburg,** 26 marca. Weksle na Londyn 91.50. II pożyczka wschodnia 100, III pożyczka wschodnia 100.00, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 143, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 271.00, petersburskiego banku dyskontowego 676.00, banku międzynarodowego 537.25, warszawskiego banku dyskontowego 292.00

**Berlin,** 26-go marca. Banknoty ruskie zaraz 221.30, na dostawę 221.50, weksle na Warszawę 220.90, na Petersburg kr. 220.25, na Petersburg dł. 218.00, na Londyn krót. 20.36, na Londyn dł. 20.23½, na Wiedeń 170.50, kupony celne 324.50, 5% listy zastawne 66.10, 4% listy likwidacyjne 61.20, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 93.60, 4% z 1887 r. —.—, 6% renta złota 111.40, 5% r. zł. z 1884 r. 104.75, pożyczka wschodnia II em. 68.30, III emisyi 68.25, 5% listy zastawne ruskie 106.75, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 161.00, takaż z 1866 r. 151.00, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 194.25, akcye kredytowe austryackie 167.75, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego 80.00, dyskonto niemieckiego banku państwa 5% prywatne 3⅞%.

**Londyn,** 26 marca. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 94¼, 2½% Konsole angielskie 97⅝.

**Warszawa,** 26 marca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, pstra i dobra — — 580, biała 600—625, wyborowa 635—650, żyto wyborowe 500—510, średnie — — —, wadliwe — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 300—340, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak aps zim. — — —, groch polny 600—800, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 600, żyta 60, jęczmienia —, owsa 100, grochu polnego — korcy.

**Warszawa,** 26 marca. Okowita 78% z akcyzą po k. 9½%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład. za wiadro kop. 823—826, za garn. 268—269. Czynki za wiadro kop. 835—838, za garniec 272—275 kop. (z dod. na wych 2%).

**Petersburg,** 25-go marca. Łój w miejscu 46.00, Pszenica w m. 10.50. Żyto 7.75. Owies w m. 4.75, Konopie w m. 45.00. Siemie lniane w m. 12.75, Zimno.

**Berlin,** 26 marca. Pszenica 180 — 198 na kwiec. maj 196.25. na wrzes. paźdz. 185.50. Żyto 166 — 172, na kwiec. maj 170.00, na cz. lip. 165.75.

**Havre,** 26 marca. Kawa good average Santos na marzec 107.25, na maj 106.75, na wrzes. 105.05. Stale.

**New-York,** 25-go marca. Bawełna 11⅞, w N. Orleanie 10¹⁵/₁₆.

**New-York,** 25 marca. Kawa (Fair-Rio) 20.50. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na marzec 17.47, na maj 17.90.

## DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

**Małżeństwa** zawarte w dniu 25 i 26 Marca:

**Starozakonnych.** 6: Jankiel Jęczmień z Frajdą Łają Rokczak, Gemik Lewkowicz z Nachą Rotgolic, Moszek Arou Markus z Surą Łają Brzezińską, Henoch Herszkowicz z Altą Frajud, Szyja Perlberg z Esterą Rozen, Chaim Guterman z Gitlą Litman.

**Zmarli** w dniu 26 Marca:

**Katolicy:** dzieci do lat 15-tu zmarło 16, w tej liczbie chłopców 10, dziewcząt 6, dorosłych 5, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 3, a mianowicie: Georg Strobel, lat 52, Augusta Porsch, lat 33, Maryanna Krajewska, lat 48, Jadwiga Nolichowska, lat 59, Floryan Hubert, lat 52.

**Ewangelicy:** dzieci do lat 15-tu zmarło 11, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 7, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 3, a mianowicie: Dorota Elżbieta Müller, lat 35, Amalia Döring, lat 61, Florentyna Matybowska, lat 29.

**Starozakonni:** dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie: Benjamin Rejzach Joskowicz, lat 74, Golda Tauba z Hillerów Głowińska, lat 78, Szmerel Fruchtgarten lat 42.

## TELEGRAMY GIEŁDOWE.

| Giełda Warszawska. | Z dnia 25 | Z dnia 26 |
|---|---|---|
| Żądano z końcem giełdy | | |
| **Za weksle krótkoterminowe** | | |
| na Berlin za 100 mr. | 45.30 | 45.45 |
| na Londyn za 1 £. | 9.14 | 9.17 |
| na Paryż za 100 fr. | 36.60 | 36.80 |
| na Wiedeń za 100 fl. | 77.40 | 77.65 |
| **Za papiery państwowe.** | | |
| Listy likwidacyjne Kr. Pol. | 90.50 | 90.65 |
| Ruska pożyczka wschodnia | 100.— | 100.— |
| „ 4% poż. wewnz. r. 1887 | 86.50 | 86.50 |
| Listy zast. ziem. Seryi I | 97.30 | 97.50 |
| „ „ „ „ V | 96.30 | 96.25 |
| Listy zast. m. Warsz. Ser. I | 99.25 | 99.25 |
| „ „ „ „ V | 96.50 | 96.30 |
| Listy zast. m. Łodzi Seryi I | 96.70 | —.— |
| „ „ „ „ II | 94.— | —.— |
| „ „ „ „ III | 93.50 | —.— |
| **Giełda Berlińska.** | | |
| Banknoty ruskie zaraz | 221.30 | 220.90 |
| „ „ na dostaw | 221.50 | 220.50 |
| Dyskonto prywatne | 3⅞% | 3⅞% |

| Monety i banknoty: | Not. urzęd | Not. nieurz. |
|---|---|---|
| Imperyały i półimperyały I | zr. k. | |
| Emisyi 17 grudnia 1885 roku | — | 739 |
| Półimperyały stare | — | — |
| Funty sterlin. w banknotach | — | — |
| Marki niemieckie | — | 45⅜ |
| Austryackie banknoty | — | 77¾ |
| Franki | — | 37 |
| Wartość rubla kred. w złocie | — | — |
| Kupony celne | — | 146⅜ |

## LISTA PRZYJEZONYCH

**Hotel Polski.** S. Zlasnowski z Żarek, J. Biedrzycki z Dąbrowy, M. Cynamon z Łomży, A. Duchaj z Zabajkała, Dąbrowski z Łasku, Lidtke z Ozorkowa, Przedborski z Warszawy.

**Grand Hotel.** F. Halkader, E. Posselt i I. Schiele z Warszawy, O. Werle z Berlina, H. Kramer z Tuckumu.

## WYKAZ DEPESZ

*niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu nieodnalezienia adresatów.*

Goldman Hotel Polski z Warszawy, Chaskiel Sefian Wolne z Piotrkowa, Hotel Polski Rothmana z Tomaszowa, Meylert dom Scheiblera ze Zgierza, Jakobsohn z Rygi, Fischel Drucker z Podgórza, M. S. Gorman z Kowna, Hotel Victoria Serarutsonow z Aleksandropola.

## ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

| do Łodzi przychodzą: | GODZINY I MINUTY | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 8 | 40 | 10 | 15 | 4 | 35 | 8 | 50 | 10 | 30 |
| z Łodzi odchodzą: | 6 | 10 | 7 | 45 | 1 | 05 | 5 | 55 | 9 | 30 |
| przychodzą | | | | | | | | | | |
| do Koluszek | 7 | 10 | 8 | 46 | 2 | 15 | 7 | 05 | 10 | 40 |
| „ Skierniewic | 8 | 46 | | | 4 | 32 | 8 | 24 | | |
| „ Warszawy | 11 | 05 | | | 6 | 45 | 10 | 20 | | |
| „ Aleksandrowa | 1 | 35 | | | 8 | 10 | | | | |
| „ Piotrkowa | | | 9 | 52 | 3 | 40 | 10 | 25 | 12 | 41 |
| „ Granicy | | | 2 | 2 | 9 | — | | | 4 | 50 |
| „ Sosnowca | | | 2 | 45 | 9 | 37 | | | 4 | 50 |
| „ Tomaszowa | | | 10 | 15 | | | | | 1 | 10 |
| „ Bzina | | | 2 | 01 | | | | | 4 | 48 |
| „ Iwangr. (Iwa. Dąb.) | | | 6 | — | | | | | 9 | 58 |
| „ Dąbrowy | | | 8 | 21 | | | | | 1 | 02 |
| „ Petersburga | | | | | | | 10 | 08 | | |
| „ Moskwy | 11 | 23 | | | | | | | | |
| „ Wiednia | | | 5 | 32 | 7 | 52 | | | 4 | 37 |
| „ Krakowa | | | 5 | 27 | | | | | 7 | 25 |
| „ Wrocławia | | | 9 | 18 | | | | | 10 | 61 |
| „ Berlina | 6 | 54 | | | 7 | 01 | | | | |

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

W obec spodziewanego wkrótce wprowadzenia nowego prawa fabrycznego do guberni warszawskiej i piotrkowskiej, polecamy

**PRAWO FABRYCZNE**

**z dnia 3 (15) Czerwca 1886 r.,**

jego znaczenie, zasady, treść i zastosowanie, wyłożone i uzupełnione przykładami i wzorami

przez **STEFANA KOSSUTHA,**

Dyrektora Towarzystwa zakładów Żyrardowskich Biellego i Dittricha.

Dzieło to, wydane nakładem „Dziennika" jest jeszcze do nabycia w administracyi Dziennika, tudzież w księgarniach miejscowych i warszawskich. Skład główny na Warszawę w księgarni Gebethnera i Wolffa

# OGŁOSZENIA.

## Fabryka RĘKAWICZEK A. Szefnera

w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 254 (16), na **SEZON LETNI** zaopatrzyła swój magazyn w najświeższe **parasolki paryskie, parasole, krawaty** oraz **różną GALANTERYĘ**. Z czem poleca się Szanownej Publiczności. Ceny możliwie nizkie. 466—5—3

---

## Правленіе Общества Потребителей въ гор. Лодзи

доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что на предстоящіе праздники лавка Общества снабжена свѣжимъ **колоніальнымъ товаромъ, ВИНАМИ мѣстными и заграничными, ВОДКАМИ очищенной и сладкой, КОНЬЯКАМИ и ЛИКЕРАМИ мѣстныхъ и заграничныхъ производствъ.**

Равно имѣется для продажи **ВЕТЧИНА** найлучшаго сорта.

---

## Do sklepu Stowarzyszenia Spożywczego w Łodzi

na nadchodzące święta nadeszły wszelkie **towary kolonialne, WINA: węgierskie, kaukazkie, i krymskie, wódki** oczyszczone i słodkie, **koniaki i likiery** krajowe i zagraniczne. Również polecają się **SZYNKI** w najlepszym gatunku.

**W tymże sklepie przyjmują się zamówienia na wszelkiego rodzaju nasiona pastewne.**

Jest do odstąpienia SKLEP z kompletnym urządzeniem. Wiadomość w sklepie Stowarzyszenia Spożywczego. 528—3—3

---

## Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W sobotę, d. 29 marca 1890 r.

BENEFIS

**Ludwiki Grabińskiej**

ze współudziałem

Antoniny Fillebornowej

artystki teatrów warszawskich.

**Córka Pani Angot**

Operetka komiczna w 3 aktach, pp. Clairville Zirodin i Koning. Muzyka Lecocq'a.

---

## CYRK

Houcke et Gaberel

ulica **Zawadzka**, plac „W-go Strenge

DZIŚ i CODZIENNIE

**WIELKIE PRZEDSTAWIENIE**

z nowym programem.

Początek o godz. 8 wieczorem.

W niedzielę i święta

**dwa przedstawienia**

1-e o 4-ej — 2-e o 8-ej wieczorem. 569—1

---

Sala koncertowa Vogla.

## Koncert Nikity.

w Niedzielę, 6 kwietnia 1890 r.

580—3—2

---

**Eleganckie zupełnie nowe meble** do czterech pokoi z powodu wyjazdu są **do sprzedania.** Ul. Zawadzka, dom Jakubowicza; u kogo stróż, wskaże. 571—3—2

---

**Правленіе Лодзинской жел. дор.**

Вслѣдствіе заявленія товарополучателя Ю. Вистенецкаго объ утерѣ дубликата накладной № 77, на товаръ прибывшій со ст. Янова на ст. Лодзь, Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ. 582—3—1

---

***Nagrody Rs. 6.***

ZAGINĄŁ mały

**biały pudelek**

ze słuchami koloru bronzowego, którego wołano „Fidel". Znalazca raczy zwrócić go do G. Peter, Piotrkowska № 277, gdzie powyższą nagrodę otrzyma. 577—2—2

---

**PANNY**

uzdolnione w krawieczyznie **potrzebne** są do pracowni **sukien i okryć damskich**

Anieli Glanz

w Łodzi, przy **Nowym Rynku Nr. 3**, Tamże odbywa się zupełna **wyprzedaż** strojnych

**sukienek dziecinnych.**

572—3—2

---

**Kilka tysięcy drzew OLCHOWYCH**

pod nazwą, w najlepszych gatunkach, karłowate, wysokie i sztamowe, jak również drzewa **ozdobne i krzaki** DO SPRZEDANIA po cenie bardzo przystępnej w zakładzie ogrodniczym **A. Krüger'a**, przy ulicy **Cegielnianej** № 468 lit. a. 575-3-2

---

**Młoda paryżanka,** zdolna udzielać francuskiej konwersacyi, mieszka w domu W-go R. Derynga ulica Zawadzka № 439 3-ie piętro drugie drzwi od wejścia na prawo. Można zastać od godziny 5-ej do 7-ej po południu. 544-2-1

---

Dominium Wlyń, stacya pocztowa m. Warta, gub. kaliska, powiat sieradzki, ma do **sprzedania**

**600 centn. SIANA**

w najlepszym gatunku, z odbiorem na miejscu po rs. **1.20** za centnar wagi 120 funtów. 539—3—3

---

**Rs. 5 nagrody**

otrzymać można za wskazanie mieszkania, złożonego

**z pokoju i kuchni**

w porządnym domu, w bliskości ul. Pasaż Meyera. Zgłosić się do administracyi Dziennika. 537—3—3

---

**Правленіе Лодзинской жел. дор.**

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя Российскаго Общества, объ утерѣ дубликата накладной № 62441 на товаръ отправленный октября 4 дня 1889 г. со ст. Лодзь на ст. Жмеринка, Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ. 564-3-3

---

**Лодзинская Фабричная желѣзная дорога**

симъ доводитъ до свѣдѣнія, что, начиная съ Апрѣля 3/15 дня т. г. по 3/15 Октября т. г.:

Магазины и станціонныя площади для выдачи товаровъ будутъ открыты въ обыкновенные дни съ 7 час. утра до 12 час. полудня и съ 1 час. по полудни до 6 час. вечера. Въ воскресные и праздничные дни, кромѣ высокоторжественныхъ, съ 7 час. утра до 11 час. утра.

Магазины для пріема грузовъ для высылки малою скоростью будутъ открыты въ обыкновенные дни съ 7 час. утра до 2 час. по полудни безпрерывно. Въ воскресные и праздничные дни, кромѣ высокоторжественныхъ, съ 7 час. утра до 11 час. утра.

Экспедиція и магазинъ товаровъ большой скорости будутъ открыты въ обыкновенные дни съ 8 час. утра до 12 час. полудня и съ 2 час. по полудни до 6 час. вечера. Въ воскресные же и праздничные дни, кромѣ высокоторжественныхъ, съ 8 час. утра до 11 час. утра.

Товарныя Кассы будутъ открыты въ обыкновенные дни съ 8 час. утра до 12 час. полудня и съ 2 час. по полудни до $5\frac{1}{2}$ час. вечера. Въ воскресные же и праздничные дни, кромѣ высокоторжественныхъ, съ 8 час. утра до 11 час. утра.

Наложенные платежи Экспедиціонная Касса будетъ уплощивать съ 2 час. по полудни до 5 час. вечера, единственно только въ обыкновенные дни. 562—3—3

---

**Rada Towarzystwa Dobroczynności dla chrześcijan w Piotrkowie**

ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż swe warsztaty tkackie, ze wszystkiemi przyborami, materyałami i wyrobionemi tkaninami, postanowiła odstąpić na wyłączną korzyść i ryzyko prywatnej osoby, od której wymaga się, aby była krajowcem, wyznania chrześcijańskiego, dokładnie znała język miejscowej ludności, posiadała taką zamożność iżby dawała rękojmię, że warsztaty owe nadal prowadzonemi będą, a nadto aby zobowiązała kształcić w tkactwie dzieci kosztem Towarzystwa Dobroczynności i pod nadzorem Rady. Reflektanci deklaracye w tym względzie z wyszczególnieniem swych warunków, raczą składać na ręce Prezesa Rady w lokalu Taniej Kuchni, codziennie od godziny 6 do 7 wieczorem, z wyjątkiem świąt, lub też przesyłać takowe za pośrednictwem poczty.

Prezes Rady: **Srzednicki.**

Członek Sekretarz: **J. Olewiński.** 574—1

---

## CZYTELNIA

**Ruska, Polska, Niemiecka, Francuska i Angielska**

przy księgarni i składzie nut

**L. FISCHERA**

skompletowaną i nowościami dopełnioną została.

**Przybyło Polskich:**

Prusa, Lalka
Gomulickiego, Nowelle 1890.
Biblioteka rodzinna tom I i II-gi.

**Ruskich:**

Михайловъ. Тина.
Якунина, Люди темные.
Петровъ, Былые и черные.

**Francuskich:**

Greville Un Mystère.
Delpit Comme dans la vie.
Claretie Pierille.
Hamilton Aidé Présentée. 434—3—2

---

**LETNIE MIESZKANIE**

jest do wynajęcia o **6** wiorst od Łodzi przy szosie Aleksandrydzkiej **w kolonii Kaly** domu № 1 u Józefa Dziedzickiego. Dom otoczony ogrodem. Znakomita źródlana woda do herbaty. 501—3—3

---

SKŁAD MĄKI

## M. Pinczewskiego

**w Łodzi, ul. Nowomiejska,**

dom E. Szykiera naprzeciwko J. Handkego

poleca Szan. Publiczności **wielki wybór mąki pszennej** w najlepszych gatunkach i po cenie umiarkowanej:

| | | |
|---|---|---|
| № 0000 | za funt 6 | kop. |
| № 000 | „ | $5\frac{1}{4}$ „ |
| № 00 | „ | $5\frac{1}{4}$ „ |
| № 0 | „ | $4\frac{3}{4}$ „ |
| № 1 | „ | $4\frac{1}{2}$ „ |

Przytem skład zaopatrzony jest w znaczny zapas **grochu łuskanego, soczewicy i wszelkiego rodzaju kaszy** po bardzo nizkich cenach.

**Sprzedaż hurtowa i detaliczna.** 424—1

---

Zarząd **Najwyżej** zatwierdzonego towarzystwa sprzedaży składów herbaty

**Bracia K. i S. Popowy** ma zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, że od dnia 8 (20) listopada 1889 roku oddaje do sprzedaży herbatę w paczkach nie inaczej, jak po oklejeniu ich banderolami rządowemi. Zarząd uprasza najuprzejmiej pp. spożywców, aby przy kupowaniu herbaty Towarzystwa, zwracali pilną uwagę na to, czy znajdują się na paczkach z herbatą banderole, gdyż jest to jedyny środek mogący zabezpieczyć spożywców od wszelkiego rodzaju zafałszowań i podrabiań etykiety towarzystwa. 576—5—1

---

## DROŻDŻE!

**Zarząd dóbr i fabryki NIECHCICE**

pod Gorzkowicami

niniejszem ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że fabryka drożdży Sola podrabia etykiety fabryki drożdży **Niechcice** i w takowych swoje drożdże sprzedaje. Uprasza się więc Szanowną Publiczność, ażeby raczyła zwracać uwagę na stempel i napis **„Niechcice,"** umieszczone na paczkach z drożdżami tejże fabryki i zamiast drożdży z fabryki **Niechcice** nie kupowała takowych z fabryki Sola. Stosowne kroki prawne, celem napobieżenia na przyszłość temu nadużyciu, zostały rozpoczęte. 565—3—3

---

## NIE MA BÓLU ZĘBÓW

KTO UŻYWA

**Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów**

Opactwa w Soulac (Gironde)

wynaleziony w roku **1373** przez przeora Piotra Boursand

**Nagrodzony złotemi medalami w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884**

Codzienne użycie kilku kropel tego zbawiennego eliksiru zapobiega próchnieniu zębów, którym nadaje alabastrową białość, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.**

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez OO. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumeryach, aptekach i składach materyałów aptecznych. Agent główny **Seguin,** Bordeaux 106 & 108 Croix

---

NOWO OTWORZONA

## FABRYKA TABACZNA

# J. N. Dallas

**w St. Petersburgu**

poleca Szanownej Publiczności papierosy, a mianowicie:

**Samson, Mursal, rs. 1 za 100 szt.**

**Kosmopolit wyjątkowej dobroci dużego formatu 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop. i**

Kupieckie, 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop. oraz wyborowe **Tytonie** od 2 rs. do rs. 8 za funt.

Powyższe wyroby **nabywać można w składach tabacznych w Łodzi i na prowincyi.** 94 10—7

---

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 15 Марта 1890 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".